

# 348 • MARZEC 2019

# INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



ISSN 1505-8476



9 771505 847001

## FANTASTYKA JEST KOBIETĄ – MOWA RÓWNIĘŻ

Mamy w GKF-ie nowe władze. Olu, nie tylko w imieniu redakcji „Informatora” życzę Ci maksimum sukcesów i minimum stresu podczas nawigowania tym naszym fantastycznym przedsięwzięciem! Zaś Tobie, Maćku, również w imieniu klubowych Koleżanek i Kolegów, dziękuję za te dwie kadencje prezowania oraz za wszystkie fajne rzeczy, jakie się w tym czasie wydarzyły!

A ponieważ w tym miesiącu obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet – pozwolę sobie podjąć jeszcze jeden temat kobiecy. Temat związany z gramatyką naszej ojczystej mowy.

Kwestie równouprawnienia uważam za absolutnie oczywiste. Np. postulat takiej samej płacy za taką samą pracę (przy porównywalnym wykształceniu, stażu, zakresie obowiązków) jest po prostu bezdyskusyjny – i dziwiłbym się, gdyby ktoś go podważał (jakie argumenty?).

Jednak – jako polonista – mam dystans do prób podejmowanych przez część pań, by wszystkim możliwym wyrazom ponadawać również żeńskie formy gramatyczne. Polszczyzna jest elastyczna i łatwo się w niej tworzy różne końcówki – jednak bez przesady! Irytuje mnie np. forma „Zuzanna i Klemens Madej” (powinno być „Zuzanna i Klemens Madejowie”), podobnie jak gratulacje składane „Bazylemu Konkol” (powinno być „Bazylemu Konkolowi”) – przypadków nieodmiennych naprawdę jest mniejszość, zwł. w przypadku nazwisk męskich (oba podane przykładowo nazwiska są nieodmienne w przypadku pań). Ale nie przesadzajmy!

Taką przesadą jest dla mnie część „feminizowanych” zawodów. Podobnie jak w przypadku „Zuzanny Madej” czy „Bernadety Konkol” – nieodmienne, moim przynajmniej zdaniem, powinny pozostać takie formy, jak „pani psycholog”, „pani dyrektor”, „pani doktor”, „pani inżynier”, „pani profesor”. Są oczywiście zawody-określenia, które się przyjęły: aktorka, tramwajarka, terapeutka; poza tym przyjęte od wieków „koleżanka”, „przyjaciółka”, „kuzynka”. Jednak nieszczęsna „psycholożka” niezmiennie i podświadomie kojarzy mi się z „papużką” (ta końcówka „-żka” aż sama się o to prosi!), a określenia typu „dyrektorka” brzmią w moich uszach kolokwialnie i lekceważąco („dyrektorka gdzieś sobie poszła”). Każde z tych określeń brzmieć może zresztą lepiej lub gorzej. O Pani Profesor, która była promotorem mojej pracy o science fiction, mógłbym chyba powiedzieć „promotorka” – ale słowo „profesorka” w przypadku kogoś tak szacownego nie przeszłoby mi nawet przez myśl! Do tego dochodzą ewidentne potworki językowe w rodzaju nieszczęsnej „ministry” czy wręcz „premiery” (w tym drugim przypadku wchodzimy dodatkowo w jakiś wieloznaczeniowy absurd...).

Wydaje mi się, że nieodmienność gramatyczna form żeńskich (plus dodawane grzecznościowo słowo „pani”) bywa w takich przypadkach dostatecznym wyróżnikiem.

Ciekaw jestem, co na te moje marcowe rozważania powiedzieliby koledzy i (przede wszystkim) koleżanki. Nie jestem żadnym językoznawczym ekspertem, mogę się oczywiście mylić – ale z punktu widzenia prostego magistra tak to właśnie wygląda. A może to szowinizm?

JPP

PS.

Ogan nawiązał w swych Okruchach do głośnej w ostatnim czasie przepychanki medialnej dot. środowisk LGBTQ. Obie strony sporu dorzucają ostro do pieca – zarzucając sobie wzajemnie jak najgorsze intencje. Ja nie jestem ani psychologiem, ani socjologiem, nie czuję się też stroną w tej kwestii. Chciałbym jednak nawiązać do jednego aspektu owego sporu; niedawno zresztą rozmawialiśmy o tym z AlBERTem (notabene moim i Ogana poprzednikiem na stolcu RedNacza naszego periodyku). Chodzi o tzw. Parady Równości. Gdyby rzeczywistość były to manifestacje ludzi, którzy doznali prześladowań związanych ze swoją orientacją (na którą przecież wpływ się nie ma) – można by się z nimi solidaryzować (szedłby np. facet z transparentem, że jest dobrym księgowym, że normalnie pracował, że jego życie intymne jest jego sprawą – a ktoś w pracy zwyzywał go ordynarnie, zaś szef go zwolnił). Ale te imprezy są raczej obsceniczną prowokacją, gdzie kwestia równości wydaje się pretekstem. Z kolei napisałem już kiedyś, że związki partnerskie widziałbym właśnie w przypadku osób homo; w przypadku osób hetero taka forma sprawia bowiem wrażenie ucieczki przed małżeństwem (wszystko jedno, czy kościelnym, czy cywilnym) – na zasadzie „przywileje tak, zobowiązania nie”.

# INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#348 • MARZEC 2019

## FANDOM

**Urodziny członków**

**Protokół z Walnego Zebrania GKF**

**Składki członkowskie**

Adam Cetnerowski

**Kongres 3: GKF I**

Dorota Nowak

**W Maciusiu jak w kinie!**

## INFORMACJE

Janusz Piszczek

**Zapowiedzi wydawnicze**

**Niisy**

## PUBLICYSTYKA

Adam Cetnerowski

**Top 10 gier według Cetiego. Odcinek 3**

Grzegorz Szczepaniak

**Okruszki Ogana. Korespondencja 99**

Karol Ginter

**Recenzje Karola**

Andrzej Prószyński

**Półka z DVD**

## KOMIKS

Agata Plank-Wcisłowska & Jan Plata-Przechlewski

**Ghost Rider – Inferno finito**

## GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

**4 ADRES:**  
**5** 80-395 GDAŃSK  
**8** UL. OPOLSKA 2

**10 STRONA:**  
WWW.GKF.ORG.PL

**10 KONTO BANKOWE:**  
VOLKSWAGEN BANK  
42 21 30 0004 2001 0671 8241 0001

**15 KRS:**  
**17** 0000098018

**„INFORMATOR GKF”**  
ISSN 1505-8476  
WYDAWNICTWO BEZPŁATNE  
**12** NAKŁAD 150

**20 REDAKCJA:**  
JAN PLATA-PRZECHLEWSKI  
**23** WERONIKA SOBCZAK  
GRZEGORZ SZCZEPANIAK  
**25** MARCIN SZKLARSKI  
MICHAŁ SZKLARSKI  
JAROSŁAW S. KOSIOREK

**E-MAIL:**  
**27** INFORMATOR@GKF.ORG.PL

**OKŁADKA:**  
AGATA PLANK-WCISŁOWSKA  
FLOWER GIRL

**DRUK:**  
PRINT GROUP SP. Z O.O.  
HTTP://PRINTGROUP.PL

# URODZINY

## Drodzy kwietniowi Urodzeńcy!

Czymże są Urodziny w porównaniu z dniem Ślubu?  
A jednak życzymy Wam tyle samo szczęścia i radości!

### KWIECIEŃ

2	<b>Andrzej Lisowski</b>	15	<b>Krzysztof Ciszewski</b>
	<b>Jerzy Miksza</b>	20	<b>Piotr Rozenfeld</b>
	<b>Katarzyna Styczeń-Szklarska</b>		<b>Sławomir Zaremba</b>
6	<b>Natalia Czach</b>	23	<b>Iga Chodkowska</b>
7	<b>Wojciech Dowgiałło</b>	24	<b>Jarosław Białkowski</b>
	<b>Bartłomiej Turski</b>		<b>Joanna Szwankowska-Rozenfeld</b>
10	<b>Michał Błazejewski</b>	24	<b>Robert Kotlarek</b>

...zaś wszystkim Członkom GKF-u oraz Czytelnikom „Informatora”  
składamy pełne wiosennej otuchy serdeczne życzenia Wielkanocne!

Redakcja INFO



– A czym byliby ludzie bez miłości?  
GINACYM GATUNKIEM, odparł Śmierć

Terry Pratchett, *Czarodzielstwo*



Fot. Cezary Walkiewicz

Dnia 3 marca Anno Domini 2019, na egzotycznej wyspie Bali, w związek małżeński wstąpiło dwoje naszych członków: **Ola Walkiewicz** i **Adrian 'Pucek' Czerwiński**. Ślub odbył się na przepięknej plaży, ukrytej przed wzrokiem przeciętnego turysty, w wyjątkowych okolicznościach przyrody – bo też para jest wyjątkowa. W uroczystości uczestniczyło grono rodziny i znajomych, w tym dosyć pokaźna delegacja GKF-u.

Olu, Adrianie – życzymy Wam wielu wspólnych lat w nieustającej miłości i szczęściu oraz niezliczonych pięknych podróży. A to wszystko oczywiście z GKF-em w tle...



# PROTOKÓŁ Z WALNEGO ZEBRANIA GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI

24 LUTEGO 2019 R.

1. Prezes GKF otworzył Walne Zebranie. Stwierdzono ważność Walnego Zebrania.
2. Przegłosowano zaproponowany porządek obrad.
3. Dokonano wyboru Komisji Skrutacyjnej. Zgłoszono kandydatury Jana Platy-Przechlewskiego i Grzegorza Szczepaniaka. Jednogłośnie wybrano Komisję.
4. Prezes Gdańskiego Klubu Fantastyki Maciej Dawidowicz przedstawił sprawozdanie z działalności Klubu i Zarządu w czasie kończącej się kadencji.
5. Skarbnik Michał Szklarski przedstawił sprawozdanie na temat finansów stowarzyszenia.
6. Przedstawione zostało sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej w czasie kończącej się kadencji.
7. Komisja Rewizyjna zarekomendowała udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
8. Przeprowadzono głosowanie w sprawie udzielenie absolutorium Zarządowi (wniosek został zatwierdzony przy 4 głosach wstrzymujących się).



Ustępujący Zarząd GKF (fot. Mariusz Czach)

9. Dyskusja w sprawie zmian w statucie stowarzyszenia. Zmiana (§21 punkt 3 i dodanie punktu 4) o następującej treści została zatwierdzona przez akklamację.

### §21

3) przedstawiciele Klubów Lokalnych delegowani każdorazowo przez Zarządy Klubów Lokalnych w ilości proporcjonalnej do liczby członków klubu, według następującej zasady: na każde rozpoczęte pięcioro członków (według stanu w chwili zwołania Walnego Zebrania) przypada jeden delegat. **O sposobie wyboru delegatów decyduje Zarząd Klubu Lokalnego.** Delegatem nie może być osoba, która nie ukończyła 16 lat;

4) przedstawiciele członków niezrzeszonych w Klubach Lokalnych oraz nie będący członkami Klubu Członków Korespondentów, według następującej zasady: na każde rozpoczęte pięcioro tychże członków (według stanu w chwili zwołania Walnego Zebrania) przypada jeden delegat. O sposobie wyboru delegatów decyduje Zarząd GKF. Delegatem nie może być osoba, która nie ukończyła 16 lat.

10. Prezes GKF podał ustępujący Zarząd do dymisji.  
11. Przeprowadzono wybory Prezesa GKF. Zgłoszono kandydaturę Aleksandry Markowskiej.



Nowy Zarząd GKF (fot. Mariusz Czach)

12. Komisja Skrutacyjna przedstawiła wyniki wyborów Prezesa GKF:  
Oddano 26 głosów ważnych, I nieważny  
Aleksandra Markowska – 26 głosów  
Prezesem stowarzyszenia została wybrana Aleksandra Markowska.
13. Przeprowadzono wybory I wiceprezesa GKF. Zgłoszono kandydatury Macieja Dawidowicza i Doroty Nowak.
14. Komisja Skrutacyjna przedstawiła wyniki wyborów I wiceprezesa GKF:  
Oddano głosów ważnych  
Maciej Dawidowicz – 20 głosów  
Dorota Nowak – 6 głosów  
I wiceprezesem został wybrany Maciej Dawidowicz.
15. Przeprowadzono wybory II wiceprezesa GKF. Zgłoszono kandydatury Doroty Nowak i Roberta Kamińskiego.
16. Komisja Skrutacyjna przedstawiła wyniki wyborów II wiceprezesa GKF:  
Oddano 27 głosów ważnych  
Dorota Nowak – 16 głosów  
Robert Kamiński – 11 głosów  
II wiceprezesem została wybrana Dorota Nowak.
17. Prezydium Zarządu GKF udało się na posiedzenie w celu wyboru pozostałych członków Zarządu.
18. Prezydium Zarządu GKF ogłosiło decyzję w sprawie wyboru pozostałych członków Zarządu:  
Skarbnik – Michał Szklarski  
Sekretarz – Monika Ginter  
Członek Zarządu – Krzysztof Chmielewski  
Zarząd zatwierdził wszystkich dotychczasowych szefów działów.
19. Przeprowadzono wybory Komisji Rewizyjnej. Zgłoszono kandydatury Roberta Kamińskiego, Dariusza Mróz, Marcina Grzybowskiego, Aleksandry Walkiewicz, Adriana Czerwińskiego i Andrzeja Lisowskiego.
20. Komisja Skrutacyjna przedstawiła wyniki wyborów członków Komisji Rewizyjnej:  
Oddano 27 głosów ważnych  
Robert Kamiński – 24 głosy  
Dariusz Mróz – 17 głosów  
Marcin Grzybowski – 16 głosów  
Aleksandra Walkiewicz – 26 głosów  
Adrian Czerwiński – 20 głosów  
Andrzej Lisowski – 3 głosy  
Członkami Komisji Rewizyjnej zostali: Robert Kamiński, Dariusz Mróz, Aleksandra Walkiewicz i Adrian Czerwiński.
21. Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącego Roberta Kamińskiego.
22. Wolne wnioski.
23. Zamknięto Walne Zebranie.

## PRZYPOMNIENIE O SKŁADKACH CZŁONKOWSKICH

Drodzy Klubowicze,  
uprzejmie przypominam, że składki członkowskie roczne opłacamy do końca marca! :)

Wysokość składek w 2019 roku:

- Grupa wiekowa do 18 lat (Gw1) - składka kwartalna 15 zł, roczna 50 zł
- Grupa wiekowa od 18 do 25 lat (Gw2) - składka kwartalna 25 zł, roczna 90 zł
- Grupa wiekowa powyżej 25 lat (Gw3) - składka kwartalna 35 zł, roczna 120 zł
- Klubu Członków Korespondentów (KCzK) - składka kwartalna 15 zł, roczna 60 zł

Można je **opłacić na spotkaniach klubowych w środy w Maciusiu** oraz bezpośrednio na **klubowe konto: Volkswagen Bank 42 2130 0004 2001 0671 8241 0001**

Postanowiliśmy również, w ramach działań mających na celu przyciągnięcie nowych klubowiczów, na wprowadzenie ulgi dla osób zapisujących się.

**Ulga w składkach dla nowych członków (pierwszy raz zapisujących się do GKF): pierwszy rok (a nawet więcej) członkostwa połowa składki.**

Przy zapisie:

- a. w pierwszym kwartale ulga dotyczy składki rocznej lub czterech kwartalnych
- b. w drugim kwartale ulga dotyczy trzech składek kwartalnych oraz składki rocznej w kolejnym roku kalendarzowym
- c. w trzecim kwartale ulga dotyczy dwóch składek kwartalnych oraz składki rocznej w kolejnym roku kalendarzowym
- d. w czwartym kwartale ulga dotyczy jednej składki kwartalnej oraz składki rocznej w kolejnym roku kalendarzowym

Pozdrawiam!

Prezes GKF  
Ola Markowska



Jeśli chcesz być z nami Luby  
Jeden procent Cię nie zgubi  
A gdy Twoja płęć przeciwna  
Procentowi bądź przychylna

**KRS: 0000098018**



# **Kabaret Pod Napieciem**



**Nie improwizuj –  
zostaw to profesjonalistom!  
Znasz ich z Nordconu,  
podtrzymuj znajomość:  
<http://kabaretpodnapieciem.pl/>  
Facebook: kabaretpodnapieciem  
YouTube: KanalPodNapieciem**

## ADAM „CETI” CETNEROWSKI KONGRESS 3 : GKF 1

**W** marcu po raz pierwszy GKF wziął udział w KONGressie (dawniej: Warsztaty Konwentorobów). Trzecia już edycja tym razem gościła w Krakowie. Jest to darmowa impreza, na której spotykają się organizatorzy konwentów z całej Polski, by dzielić się wiedzą i doświadczeniami. W Krakowie program był na tyle obfity (trzy ścieżki wykładów/paneli oraz ścieżka warsztatów), że z trudem w trzy osoby (Michał, Robert i ja) ledwo ogarnęliśmy najciekawsze (naszym zdaniem) tematy.

Dla mnie ważne były dwa aspekty, które udało się dotknąć. Pierwszy dotyczył uwarunkowań prawnych, w których się poruszamy jako GKF i organizator Nordconu; w szczególności dużo dowiedzieliśmy się o prawnych i praktycznych aspektach RODO oraz wolontariatu. Drugi – to dużo wiedzy i pomysłów związanych ze współpracą z samorządem lokalnym; zarówno w zakresie organizacji wydarzeń, jak i funkcjonowania na co dzień.

Nie można zapomnieć też o aspekcie mocno fandomowym. KONGress to też pewien rodzaj konwentu, a więc odbyła się Rada Fandomu. Miała też miejsce – czasami

burzliwa – dyskusja o wymownej nazwie „Make Polcon Great Again”.

Miałym zaskoczeniem był udział zarówno weteranów znanych z takich konwentów jak Falkon, Pyrkon, Imladris (i w końcu Nordcon!), ale też osób, których nigdy wcześniej nie spotkałem i które nie zawsze wiedziały, co to Polcon – ale robią świetną robotę, chcą dzielić się doświadczeniami i rozwijać swoją wiedzę.

Za rok widzimy się w Poznaniu, a w 2021 roku mam nadzieję, że GKF podejmie rękawicę i zorganizuje coś na Pomorzu. Mam nawet ambitny pomysł, gdzie można by to zorganizować.

W międzyczasie trzeba wdrażać wnioski i przemyslenia z KONGressu. Przede wszystkim – bezpośrednio poprawki przy realizowaniu Nordconu. Poza tym – współpraca z samorządem przy organizacji letniego Planszówkarium, a może jakiejś imprezy „pomostowej” pomiędzy Planszówkarium a Nordconem (jakiś weekendowy lokalny konwent?). A w szerszym horyzoncie – gala Zajdła na Nordconie w 2020 r., a może nawet gdański Polcon w następnej dekadzie? ■

DOROTA NOWAK

## W MACIUSIU JAK W KINIE!

**W** piątek 15 marca po raz kolejny mieliśmy przyjemność oglądać filmy w ramach Spotkań Klubu Filmowego GKF. Tym razem na tapecie (a raczej na rzutniku) pojawiły się dwie skrajnie różne pozycje: polski romans Sci-Fi *Człowiek z magicznym pudełkiem* oraz japoński horror *Matango*.

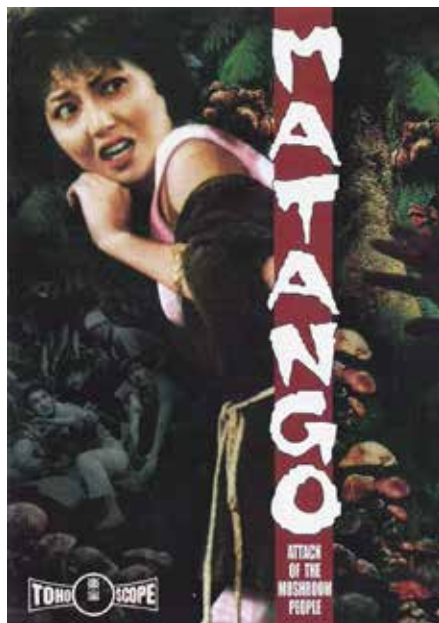
*Człowiek z magicznym pudełkiem* – dystopijne love story z 2017 r., film składający do przemysleń, ukazujący trudną i dość ponurą atmosferę Polski z przeszłości i przyszłości jednocześnie. Futurystyczny obraz zabrał nas w podróż w czasie, prezentując wiele klasycznych elementów i motywów z literatury i filmów Sci-Fi.

*Matango* – dreszczowiec z 1963 r. Z jednej strony film trzymający w napięciu, utrzymany w atmosferze grozy, z drugiej zaś efekty specjalne z lat 60. ubiegłego stulecia wywoływały niekiedy śmiech wśród widzów. Zresztą polski tytuł filmu *Atak ludzi-grzybów* potrafi już wiele powiedzieć przeciętnemu kinomaniakowi. Mimo że to podobno najbardziej refleksyjne dzieło Ishiro Hondy (czyli autora *Godzilli*) – to jednak nie można było oprzeć się wrażeniu, że obraz może być z powodzeniem wyświetlany na festiwalu filmów klasy „B”.

Chociaż na pierwszy rzut oka był to odważny wybór – trzeba jednak przyznać, że tak kontrastowo dobrane filmy w jakiś sposób zgrały się w jeden przyjemny wieczór i wywołały dużo emocji wśród widzów. Jak zwykle wisienką na torcie były rozmowy do późna o obejrzanych filmach, wymiana poglądów i wrażeń – czyli to, co jest najprzyjemniejsze podczas takich wieczorów! Za sukces naszych spotkań filmowych możemy uznać stale rosnącą liczbę uczestników; ze spotkania na spotkanie przybywa chętnych do oglądania wyselekcjonowanych filmów w gronie GKF!

Głodni dalszych wrażeń od razu ustaliliśmy termin następnego spotkania Klubu Filmowego: wszystkich chętnych zapraszamy 19 kwietnia na kolejne spotkanie z filmem! Ponieważ będzie to przedwielkanocny piątek (inaczej zwany Wielkim Piątkiem) zaplanowaliśmy obejrzeć coś utrzymanego w klimacie. I nie, nie będzie to *Pasja* Mela Gibsona! Szczegóły poznamy już wkrótce, a na koniec zaśpiewam tylko:

*Always look on the bright side of life!* ■





ADAM „CETI” CETNEROWSKI

## TOP 10 GIER WEDŁUG CETIEGO

ODC. 3 THE 7<sup>TH</sup> CONTINENT (SIÓDMY KONTYNET)

### The 7<sup>th</sup> Continent

Autor: Ludovic Roudy, Bruno Sautter

Rok wydania: 2017

Liczba graczy: 1–4

Czas gry: 5–1000 minut

Ranking BGG\*: 16

**W**młodości zaczytywałem się w tak zwanych paragrafówkach, czyli książkach, w których decydowało się o losie bohatera, dokonując wyborów w fabule, które kierowały do różnych ponumerowanych paragrafów. Ta forma rozrywki znowu nabiera popularności (między innymi komiksy wydawane przez Fox Games). Ta mechanika przeniknęła też do świata gier planszowych – na przykład w *Tales*

*of Arabian Night* (Opowieści Tysiąca i Jednej Nocy) czy *Above & Below* (Górą i dołem).

Jednak aktualnym królem tych gier jest bohater dzisiejszego odcinka. W tej grze wcielamy się w podróżnika-odkrywcę z przełomu XIX i XX wieku. Może to być postać prawdziwa (np. HP Lovecraft!), albo fikcyjna (doktor Frankenstein). Fabularnie nasza postać powróciła niedawno z wyprawy na mityczny Siódmy Kontynent. Ku swojemu przerażeniu, po nocy pełnej koszmarów, budzi się ponownie w tym miejscu – bez ekwipunku, ale ze świadomością ciężącej nad nim klątwy. I właśnie celem gry jest zdjęcie klątwy – zanim, nie ma co tu owijać w bawełnę, umrzemy z wycieńczenia.

Cała gra, poza figurkami postaci (najmniejsze figurki, jakie malowałem!) i kostkami (którymi nie będziemy turlać!), składa się z blisko tysiąca kwadratowych kart. Karty te (ponumerowane na rewersie) będą tworzyć planszę, opisywać wydarzenia, reprezentować wrogów i przedmioty oraz wskazówki – a nawet punkty doświadczenia.

Grę zawsze zaczynamy na wskazanej karcie. Bierzemy ją z pudełka i, po przeczytaniu opisu na rewersie, kładziemy awerssem do góry. A na nim widnieje krajobraz, w którym się znajdujemy. Rzeczy do zbadań oznaczone są ikoną czynności (np. zbadać, wykop, zapoluj), kosztem, trudnością i numerem karty, którą należy pociągnąć, gdy wykoną się tę czynność. Jednak gracze ograniczający się do tej mechanicznej



strony nie tylko tracą klimat – ale jeszcze ryzykują porażkę. Na kartach ukryto dużo dodatkowych informacji; uważne obejrzenie terenu wokół zdechłej mewy może wyjawić nam przyczynę jej śmierci i powstrzymać nas przed niebezpiecznym krokiem, zauważenie pewnej rośliny wspomnianej na odnalezionych notatkach może pomóc nam uleczyć rany, a odkrycie ukrytej liczby na karcie da nam dostęp do nowych możliwości. (Jest to sprytnie rozwiązane mechanicznie: aktualną kartę zastępujemy kartą o właśnie odkrytym numerze).

Wspomniałem o kosztach i poziomie trudności. W rozgrywce towarzyszy nam talia umiejętności. Gdy wykonujemy jakąś czynność – odrzucamy z wierzchu talii tyle kart, ile wynosi koszt czynności (lub więcej). Gdy talia się wyczerpie – jesteśmy bliscy śmierci. Od tej pory losuje się karty z kart odrzuconych i jeśli wyciągnie się jedną z kart kłętwy – gra kończy się przegraną. Talię umiejętności możemy uzupełniać; najczęściej poprzez żywienie się (na kontynencie można znaleźć wiele zwierząt łownych i nie tylko). Dobra strona ciągnięcia kart jest taka, że możemy jedną z kart zatrzymać – daje ona postaci dodatkowe umiejętności lub pozwala zbudować przedmiot (od łaski aż po tratwę).

Pozostaje jeszcze trudność czynności. Aby podjęte działanie zakończyło się sukcesem, musimy wśród odkrytych kart umiejętności skompletować odpowiednią liczbę gwiazdek (sukcesów). A karty w talii mogą mieć 0, 1/2, 1 lub nawet więcej gwiazdek. Często możemy też

dobrać więcej kart niż minimum. Zwiększamy szansę na sukces, ale szybciej zużywamy siły. Trzeba to wyważyć.

Przyznaję, że fascynują mnie w tej grze przygoda, eksploracja i fabuła. Mechaniczne zarządzanie siłą witalną (lub inaczej mówiąc: czasem) mniej mnie bawi. Oznacza to, że gram na poziomie łatwym (jednorazowe odświeżenie talii po wyczerpaniu) oraz że, jeżeli jestem blisko końca przygody i zginę, to ignoruję zasady i dalej eksploruję w poszukiwaniu zakończenia. Moja gra i mogę robić, co chcę!

Na koniec kwestia regrywalności\*. W grze jest około tuzina kłątów – każda to jakby oddzielna przygoda. Dzieją się one jednak na tym samym kontynencie, więc z kolejnymi rozgrywkami częściowo wiemy, dokąd się udać, gdzie warto polować itd. Zróżnicowanie bierze się z oznaczenia niektórych miejsc symbolem kłętwy: wtedy bierzemy inną kartę



terenu czy wydarzenia – i akcja toczy się inaczej. Genialne rozwiązanie!

Gra jest dostępna tylko podczas kampanii na Kickstarter\*. Ze względu na gabaryty, cenę i niszowość – słabo sprawdziłaby się w sprzedaży detalicznej ■

### Słowniczek:

**BGG** – BoardGameGeek (boardgamegeek.com) – strona o gra planszowych z jedną z największych, jeśli nie największą bazą danych gier planszowych; ponadto na stronie znajdują się bardzo aktywne fora dyskusyjne, rynek gier i wiele innych przydatnych materiałów. Niezbędny zasób prawdziwego fana gier planszowych. GKF też ma swój

profil z listą gier w bibliotece: [https://boardgamegeek.com/collection/user/GKF\\_](https://boardgamegeek.com/collection/user/GKF_)

**Kickstarter** – platforma crowdfundingowa (polski odpowiednik to wspieram.to) pozwalająca wesprzeć ciekawe projekty. Gry planszowe są jedną z największych kategorii na Kickstarter.

**Regrywalność** – (subiektywna) cecha gry określająca, ile razy można zagrać w grę nim się znudzi / wyczerpie. Regrywalność może wynikać z dostępności różnych scenariuszy/misji/przygód, obecności różnych dróg do zwycięstwa, losowości w grze (np. losowa plansza), interaktywności.

źródło: [boardgamegeek.com](https://boardgamegeek.com)

### Dokończenie ze strony 16

#### Siły rynku (Market Forces) – Richard Morgan

Data wydania: 24 kwietnia 2019 (wznowienie)  
Wydawca: MAG

#### Mroczne umysły (Suspicious Minds) – Gwenda Bond

Data wydania: 24 kwietnia 2019  
Wydawca: Poradnia K

#### Księga M (The Book of M) – Peng Shepherd

Data wydania: 24 kwietnia 2019  
Wydawca: Burda Książki

#### Zagubieni na Wenus (Lost on Venus) – Edgar Rice Burroughs

Data wydania: kwiecień 2019  
Wydawca: Stalker Books

#### Pora mgieł (Сезон туманов) – Jewgienij Gulakowski

Data wydania: kwiecień 2019  
Wydawca: Stalker Books

#### Igrzyska Nemezis (Nemesis Games) – James S.A. Corey

Data wydania: 24 kwietnia 2019  
Wydawca: MAG

#### Księga zepsucia t. I – Marcin Podlewski

Data wydania: 26 kwietnia 2019  
Wydawca: Fabryka Słów

#### Bakły. Szukanie śmierci t. I – Miroslav Žamboch

Data wydania: 19 kwietnia 2019  
Wydawca: Fabryka Słów

#### Otchłań – Piotr Patykiewicz

Data wydania: 30 kwietnia 2019  
Wydawca: Genius Creations

#### Jedynie: Ścieżki krwi – Paweł Majka

Data wydania: 30 kwietnia 2019  
Wydawca: Genius Creations

#### Kroniki Belorskie – Olga Gromyko

Data wydania: 24 kwietnia 2019  
Wydawca: Papierowy Księżyc

#### Koło Oshiem – Mark Lawrence

Data wydania: 17 kwietnia 2019  
Wydawca: Papierowy Księżyc

#### Skrzydła – Karolina Fedyk

Data wydania: 24 kwietnia 2019  
Wydawca: Sine Qua Non

#### Oko świata – Robert Jordan

Data wydania: 22 kwietnia 2019  
Wydawca: Zysk



JANUSZ PISZCZEK

## ZAPOWIEDZI KWIETNIA

**Nie ma czasu (No Time To Spare) – Ursula K. Le Guin**

Data wydania: 2 kwietnia 2019

Wydawca: Prószyński i S-ka

**Masakra ludzkości (The Massacre of Mankind) – Stephen Baxter**

Data wydania: 2 kwietnia 2019

Wydawca: Zysk i S-ka

**Wojna domowa (Civil War) – Stuart Moore**

Data wydania: 3 kwietnia 2019

Wydawca: Insignis

**Świątynia na bagnach – Michał Gołkowski**

Data wydania: 3 kwietnia 2019

Wydawca: Fabryka Słów

**Inkub – Artur Urbanowicz**

Data wydania: 3 kwietnia 2019

Wydawca: Vesper

**Ciemna strona Mocy (Dark Force Rising) – Timothy Zahn**

Data wydania: 4 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Uroboros

**Głodne Słońce. Ołtarz i krew – Wojciech Zembaty**

Data wydania: 5 kwietnia 2019

Wydawca: Powergraph

**Demony Leningradu – Adam Przechrząta**

Data wydania: 5 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

**Astralker – Tomasz Sobiesiek**

Data wydania: 5 kwietnia 2019

Wydawca: Fabryka Słów

**Wietrzne Katedry. Tom 3 – A.R. Reystone**

Data wydania: 10 kwietnia 2019

Wydawca: Nasza Księgarnia

**Magia niszczy (Magic Breaks) – Ilona Andrews**

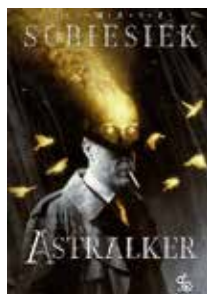
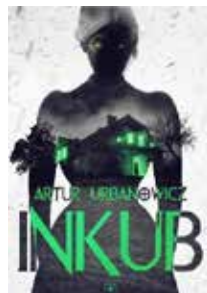
Data wydania: 12 kwietnia 2019

Wydawca: Fabryka Słów

**Światy Solarne – Jan Maszczyżyn**

Data wydania: 15 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Stalker Books



**Światy Alonbee – Jan Maszczyzyn**

Data wydania: 15 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Stalker Books

**Hrabianka Asperia – Jan Maszczyzyn**

Data wydania: 15 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Stalker Books

**Przedmurze**

Data wydania: 15 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Stalker Books

**Po katastrofie**

Data wydania: 15 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Stalker Books

**Niebezpieczne wizje (Dangerous Visions)**

Data wydania: 15 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Stalker Books

**Piekielny batalion (The Infernal Battalion) – Django Wexler**

Data wydania: 16 kwietnia 2019

Wydawca: Rebis

**Kurs na kolizję – Sławomir Nieścior**

Data wydania: 17 kwietnia 2019

Wydawca: Drageus

**Flota Oriona (Orion Fleet) – B.V. Larson**

Data wydania: 17 kwietnia 2019

Wydawca: Drageus

**Smętarz dla zwierzaków (Pet Sematary) – Stephen King**

Data wydania: 23 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Prószyński i S-ka

**Pierścień (Ringworld) – Larry Niven**

Data wydania: 23 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Żysk i S-ka

**Kwiaty dla Algernona (Flowers for Algernon) – Daniel Keyes**

Data wydania: 23 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Rebis

**Koniec dzieciństwa (Childhood's End) – Arthur C. Clarke**

Data wydania: 23 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Rebis

**Świątynia – Jakub Żulczyk**

Data wydania: 24 kwietnia 2019 (wznowienie)

Wydawca: Agora

**Dokończenie na stronie 14**



## POWIATOWY LAUR DLA WYPRAWY

21 marca 2019 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu Gryf Literacki 2018. Konkurs ten organizowany jest przez Bibliotekę od 2007 roku. Książki zgłaszane do konkursu muszą być związane z powiatem wejherowskim (tzn.: wydane na terenie powiatu wejherowskiego, ich autor pochodzi z regionu, bądź też tematyka książki dotyczy tego powiatu). W tym roku do nagrody nominowano 33 pozycje wydawnicze. Dnia 25 lutego podliczono punkty przyznane przez osoby tworzące Kapitułę Konkursu. Na podstawie wskazań uzyskanych od poszczególnych osób wchodzących w skład Kapituły stwierdzono, iż laureatem Gryfa Literackiego 2018 i zdobywcą Nagrody Prezydenta Miasta Wejherowa został Rafał Dębski za powieść *Wyprawa*.

wg: [biblioteka.wejherowo.pl](http://biblioteka.wejherowo.pl)

## KOLEJNA POLSKA PRZYGODÓWKA FANTASTYCZNA DLA MŁODZIEŻY

W drugiej połowie marca do kin weszła polska produkcja *Władcy przygód. Stąd do Oblivio* wg scenariusza i w reżyserii Tomasza Szafrąńskiego.

wg: [gazeta.pl](http://gazeta.pl)

## TOLKIEN – PREMIERA Z DAWNA OCZEKIWANA

Wiadomość brzmi zgola sensacyjnie, bo choć o filmowej biografii Johna Ronalda Reuela Tolkiena zaczęto mówić już 6 lat temu, to na temat jej realizacji nikt nie puszczał pary z ust. Tymczasem wytwórnia Fox Searchlight ogłosiła oficjalnie: datą światowej premiery filmu *Tolkien* będzie 10 maja 2019 roku.

Scenariusz napisali David Gleeson i Stephen Beresford i zgodnie z tym, co się na temat tego projektu mówiło – fabuła skupi się na młodszych latach Tolkiena: szkolnych przyjaźniach, miłościach i początkach pracy nad mitologią Śródziemia. Pojawią się również wątki związane z I wojną światową.

Główną rolę zagrał Nicholas Hoult, znany z filmów o X-Menach, *Mad Maks*, serialu *Kumple* czy *Był sobie chłopiec* z Hugh Grantem. Partnerować mu będzie Lily Collins jako Edith Bratt. Na ekranie zobaczymy także

m.in. Colma Meaneya, Anthony'ego Boyle'a, Patricka Gibsona, Toma Glynn-Carneya, Craiga Robertsa, Laurę Donnelly, Genevieve O'Reilly, Pam Ferris i Dereka Jacobiego. Całość wyreżyserował Dome Karukoski. Zdjęcia nakręcono w Liverpoolu i Manchesterze.



grzeszcz

## KOLEJNA ADAPTACJA KLASYCZNEJ POWIEŚCI

W Centrum Edukacja Filharmonii w Szczecinie wystawiane są do połowy maja spektakle muzyczne *Droga do Oz* – z muzyką Mateusza Czarnowskiego i w reżyserii Adama Kurdycza-Berezowskiego.

wg: [gazeta.pl](http://gazeta.pl)



## WIELKA ASTRONAUTYKA POD WIELKĄ KOPUŁĄ

Imponująca ekspozycja jest prezentowana we wrocławskiej Hali Stulecia od 21 marca do 18 czerwca br. Space Adventure to kolekcja amerykańskich i radzieckich eksponatów wprost z US Space Rocket Center i NASA Visitor Center – prezentująca historię kosmicznych podróży od ubiegłego wieku do dnia dzisiejszego.

wg: [halastulecia.pl](http://halastulecia.pl)

## ZASTĄPI WAHADŁOWCE?

Już 16 lotów na Międzynarodową Stację Kosmiczną z pomocą rakiety Falcon 9 wykonała wersja towarowa kapsuły Dragon wyprodukowana przez prywatną firmę SpaceX. Na początku marca natomiast odbyła się udana próba wersji załogowej – z naszpikowanym odpowiednią aparaturą manekinem nazwanym... Ripley.

jpp

## ILE WAŻY DROGA MLECZNA

Amerykańskim i europejskim uczynom udało się obliczyć przybliżoną masę Drogi Mlecznej! Na podstawie pomiarów wykonanych przez teleskopy – amerykańskiego Hubble'a i europejską Gaię – wyliczono, że galaktyka, w której mieści się również nasz Układ Słoneczny, ma masę półtora biliona mas Słońca. Europejska Agencja Kosmiczna wyjaśnia, że dotychczasowe trudności z wyliczeniem masy galaktyki wynikały z faktu, że około 90 jej procent stanowi tak zwana ciemna materia, której istnienie zdradzają jedynie wywierane przez nią efekty grawitacyjne.

wg: [onet.pl](http://onet.pl)

## MĘSKA KOSMOZAFI

W ISS w przestrzeń kosmiczną miały po raz pierwszy wyjść dwie astronautki naraz i bez astronauty: Anne McClain i Christina Koch. Ale... na stacji był tylko jeden mniejszy skafander! Mac Clain wyszła z kolegą Nickiem Hauge.

jpp

## METALE ODPADÓW CZĘSTYCH?

Tzw. metale ziem rzadkich są niezbędne we współczesnych technologiach elektronicznych – a jednocześnie (jak sama nazwa wskazuje) bardzo trudno dostępne; swoistym monopolistą w zakresie ich wydobycia są Chiny. To się jednak może drastycznie zmienić. Naukowcy poszukiwali mieszaniny,

która pomoże im wydobyć te rzadkie pierwiastki z odpadów fosfogipsowych. Czołowym elementem układanki okazał się być kwas glukonowy. Jest on pochodną glukozy i występuje między innymi w owocach. Kwas glukonowy połączono z fosfogipsem. Jest to produkt odpadowy powstający podczas uzyskiwania kwasu fosforowego z fosforytów. Efektem było uzyskanie metali ziem rzadkich. Za pomocą tej metody można też znacząco zmniejszyć szkody dla środowiska. Górnictwo i przetwarzanie metali ziem rzadkich często polega na wykorzystaniu silnie toksycznych chemikaliów.

wg: wp.pl

## NASZ CZŁOWIEK I KOSMICZNE WOJNY

Zaprojektowany przez troje pasjonatów interfejs użytkownika do systemu sterowania satelitami wygrał konkurs ogłoszony przez amerykańskie Dowództwo Wojsk Kosmicznych. Zwycięski projekt został wyłoniony spośród 26 prac nadesłanych z całego świata. Konrad Klepacki, Katarzyna Studzińska i Mateusz Dyrda tworzą zgrany zespół entuzjastów technologii i kosmosu. Pierwszy z wymienionych jest członkiem GKF i współprowadzi firmę, w której tworzy bezzałogowe łodzie badawcze na potrzeby naukowców pracujących w regionach polarnych. Natomiast dwoje pozostałych pracuje w firmie, która zajmuje się informatyczną stroną systemów anti-dronowych, zaś po godzinach udzielają się w gdańskim Stowarzyszeniu Robotyków SKALP.



wg: trójmiasto.pl

## KONWENT KOMIKSOWY NA STACJI KULTURA

Rumia Comic Con to festiwal komiksu odbywający się w słynnej rumskiej bibliotece i współorganizowany przez Łukasza Kowalczyka. W ramach festiwalu odbywają się spotkania z autorami, wystawy, warsztaty dla dzieci, a także profesjonalne warsztaty dla zaawansowanych. Druga edycja odbyła się 2 marca br. – frekwencja zaś przeszła wszelkie oczekiwania.

wg: rumiacomiccon.wordpress.com

## PLANSZOWE GRAM PRIX 2019

W plebiscycie na najlepsze gry wydane w Polsce w 2018 zdecydowane zwycięstwo odniosła gra *Detektyw: Kryminalna gra planszowa* – zdobywając nagrody w kilku kategoriach. Pełną listę zwycięzców (gier i nie tylko) znajdziecie na stronie <https://boardtime.pl/2019/03/gracze-wybrali-najlepsze-gry-planszowe-ubieglego-roku-wyniki-planszowego-gram-prix-2019.html>

Ceti

## MARCOWE SPOTKANIE Z GRAMI W SIEDZIBIE GKF-U

Kolejna odsłona Planszówkarium, czyli otwartego spotkania z grami planszowymi, odbyła się w niedzielę 17 marca (jak zwykle od 12 do 20) – oczywiście w Klubie Osiedlowym „Maciusz I” na gdańskim Przymorzu.

red



KORRESPONDENCJA 99

## REKOLEKCJE Z APOKALIPSA

Od dłuższego czasu nie daje mi spokoju przeświadczenie, że w poprzednim felietonie nie udało mi się jasno i wyraźnie wyrazić odczuć związanych z lekturą książki Pawła Lisickiego *Epoka Antychrysta*. Wracam zatem do niej – tym chętniej, że inne teksty kultury, z którymi się w ostatnim czasie zapoznałem (włącznie z oscarowym *Green Bookiem*), nie wywarły na mnie tak silnego wrażenia, by reklamować je na tych łamach. Tekst Lisickiego wydaje mi się natomiast coraz bardziej aktualny, a ostatnie wydarzenia w Polsce (ale i na świecie) zdają się jedynie potwierdzać przepowiednie autora. No bo czyż zadyma wokół warszawskiej deklaracji LGBTQ+ oraz planów środowisk mniejszości seksualnych zrównania związków jedнопłciowych z rodzinami, a także adopcji przez nich dzieci, tudzież hejt na uczestników konferencji poświęconej rodzinie w Weronie, gdzie nie tylko obrywa się panelistom, ale i hotelarzom udostępniającym im pokójów, przy tchórzliwej postawie hierarchów, którzy nie stają po stronie prelegentów, nie jest wstąpieniem na drogę, która w nieodległej przyszłości doprowadzi do zupełnej zmiany paradygmatu naszej kultury.

Dobre zorganizowana i krzykliwa mniejszość jest zawsze w stanie zawojować społeczeństwo; wystarczy tylko, by tzw. dobrzy ludzie milczeli, zamiast powiedzieć „nie”. Coraz trudniej jednak jest się tym dobrym ludziami zdobyć na słowa „nie pozwalam”, kiedy we wsząd sący się proteńczowa propaganda (to swoją drogą niezła perfidia, wszak tęcza nie jest jedynie znakiem ruchu spółdzielczego, jak sobie raczy żartować prezes peezelu, ale

przede wszystkim – znakiem Ducha Świętego, a w Starym Testamencie – symbolem Przyjemierza Boga z człowiekiem), a nawet papież jest w stanie powiedzieć jedynie tyle, że nie ma prawa nikogo potępiać. Może dlatego, że wpływy lawendowej mafii w Kościele katolickim są już tak wielkie, że następcą świętego Piotra nie potrafi przypomnieć sobie tego, co na temat homoseksualnej – a także heteroseksualnej – rozwiązłości ma do powiedzenia Pismo Święte. Jeśli teraz nie postawimy tamy tym tendencjom, to już jutro, a najpóźniej pojutrze, możemy się obudzić w świecie, w którym o wyższości związków nieheteronormatywnych nad tradycyjnymi nawet nie będzie można pomyśleć. Powiedzenie zaś tego na głos będzie się równało wydaniu siebie na pastwę państwowej przemocy. Wystarczy posłuchać, co teraz przed wyborami do PE mówią politycy związani z KE i Wiosną: nie tylko zamierzają powsadzać do więzień wszystkich pisowców (jak powiedziała jedna z nienawidzących PiS-u sędzin – na każdego da się znaleźć jakiś paragraf), ale w następnym ruchu zalegalizować związki jedнопłciowe. Logiczną konsekwencją tego kroku będzie zaś taka eskalacja prawa, żeby bronić je (te związki) przed ostracyzmem większości – a to z kolei wprowadzi tyranię mniejszości i wzięcie pod knut niereformowalnych homofobów (co zresztą zapowiedział już jeden z liderów Wiosny). Jedyne, co może tę sytuację zmienić, to pełne otwarcie się na islamskich nachodźców. Akurat oni nie tolerują dewiacji seksualnych bardziej niż niewiernych. To kolejny paradoks: szansą na zatrzymanie obyczajowej rewolucji

Zachodu są imigranci, którzy mieli być siłą niszczącą przywiązanie białych społeczeństw Europy (zwłaszcza środkowo-wschodniej) do ich tradycji.

Wracajmy jednak do fabularyzowanego eseju Lisickiego. Świat *Epoki Antychrysta* przemiany, o których powyżej, ma już za sobą, a co gorsze: znalazł również sposób na radykalny islam. Nie zostało to dokładnie opisane, ale najwyraźniej został on militarnie pobity i ekonomicznie uzależniony od postępowego świata i przyjął jego zalecenia (swoją drogą, chciałbym się dowiedzieć, jak do tego zdaniem Lisickiego doszło, bo jakoś nie widzę, żeby jakiegokolwiek europejskie armie paliły się do wydania wojny islamskim terrorystom i były w stanie ją z sukcesem przeprowadzić). W celu realizacji rewolucyjnych postulatów powołano ponadnarodowe instytucje, które przejęły kontrolę nad lokalnymi reprezentantami społeczeństw. Światowy rząd, prokuratura i sądownictwo – a także konkretny przemysłowe – dbają o praworządność i dostatek obywateli. Skąd się bierze względna pomyślność ludzkości, która rozpoczęła podbój kosmosu, tego też nie wiemy, ale można się domyślać, że zapracowują na nią osadzeni w obozach reedukacyjnych. Trafia się tam za wszelką nieprawomyślność, niewczesne żarty czy zbyt dociekliwe pytania. Ilu jest więźniów tych obozów, tego też nie wiemy, ale trzeba pamiętać, że populacja ludzi jest bezwzględnie kontrolowana. Z jednej strony ogólnodostępna aborcja, z drugiej – powszechna eutanazja pozwalają zaoszczędzić ogromne sumy pieniędzy, które musiałyby być przeznaczone chociażby na emerytury czy opiekę medyczną dla seniorów i przewlekle chorych.

Jak doszło do tego, że ludzkość z utworu Lisickiego pozwoliła sobie nałożyć takie kajdany? Tamtejsi inżynierowie społeczni odrobili bardzo dobrze lekcję z niepowodzeń swych

poprzedników i na szeroką skalę zaczęli prowadzić działalność polegającą na dezintegracji rodziny. Dziecko, które zabierze się od bliskich i podda normowaniu przez wyspecjalizowane instytucje opiekuńczo-wychowawcze, można ukształtować w dowolny sposób (z przypomnijcie sobie chociażby *Dreszcze* Marczewskiego). Jeśli czyni się to systemowo, pozwalając rodzicom zajmować się potomstwem tylko na najwcześniejszym etapie życia, później zaś opiekę nad nim powierzając wyspecjalizowanym firmom, to trudno się dziwić, że odpowiednio uformowani obywatele nie będą wyrażać sprzeciwu wobec zaprowadzanych reform obyczajowych. A przepisy rządzące kwestią wychowania dzieci stawały się coraz bezwzględniejsze, tak że w pewnym momencie rodzinom odbierano już niemal noworodki. Dlatego tak niebezpieczne są projekty, które się w tej chwili próbuje wprowadzić w kilku miastach w Polsce. Jeśli nie powstrzyma się tych procesów, skutki przyjdą już niedługo.

W *Epoce Antychrysta* kwestia rozmnażania została już niemal całkowicie oddzielona od seksu i związku dwóch ludzi – dzieci się po prostu produkuje, genetycznie je podrasowując i stosując na przemysłową skalę *in vitro*, a potem przejmując opiekę nad narodzonymi. Przychówek poczęty w naturalny sposób również trafia do specjalnych placówek opiekuńczych, ale jest pozbawiony bonusów, którymi zostali obdarowani jego super-rówieśnicy, dlatego prawie nikt się nie decyduje na normalne dziecko. Zatomizowanym i właściwie wyedukowanym społeczeństwem rządzić jest wygodniej, ale niszczenie naturalnych więzów rodzinnych, wynikających choćby z łączności pokoleń, ze starości czyni piekło. Dla kogo żyć, skoro nikomu na nas nie zależy i nie ma komu przekazać własnych doświadczeń? Eutanazja może się wówczas jawić całkiem dobrym rozwiązaniem. Oto piekło na ziemi!

To, co jest najbardziej w wizji Lisickiego przejmujące, to pełna zgoda instytucji religijnych na przeprowadzenie tej kulturowej rewolucji. Powieściowy Kościół jest w pełni uzależniony od Super-Państwa, które nie pozwala legalnie funkcjonować instytucjom kwestionującym jego oficjalne stanowisko – a poza tym tresowani od wielu dziesiątek lat mieszkańcy Ziemi i innych zasiedlonych planet (fabuła powieści – przypomnę – rozgrywa się w XXIII wieku) po prostu nie są w stanie pomyśleć, że może być inaczej. Do stanu kapłańskiego trafiają jedynie wyselekcjonowani przez świecki sobór kandydaci i kandydatki, którzy muszą wypełniać parytety seksualnych zwyrodnień, natomiast ich wiara nie ma żadnego znaczenia. Co więcej: pod przewodnictwem jawnie ateistycznego papieża Judasza Watykan staje się silnikiem postępu, którego granic nie widać. Nowy papież przeprowadza całkowitą transgresję chrześcijaństwa, odrzucając Boga i deifikując człowieka.

Autor nie ma złudzeń, że Kościół, raz wstąpiwszy na drogę dostosowania się do światowych trendów obyczajowych, nie będzie mógł z niej zawrócić. Żyjemy w niezwykle rozerotyzowanej epoce, która kwestie swobód seksualnych uczyniła ważniejszymi nawet niż walka z biedą i ekonomicznym wykluczeniem. Pobłażanie Franciszka homoseksualizmowi duchownych – mimo tego, że większość ujawnionych pedofilskich przestępstw popełnionych przez księży dotyczyła wykorzystywania chłopców – jest sygnałem już nawet nie niepokojącym, ale wręcz alarmowym. Jeśli hierarchia nie podejmie jakichś kroków, by powstrzymać tę tęczową falę (zaczynając od

swoich szeregów), to sytuacja Kościoła nie będzie do pozazdrosczenia. Nowa schizma wydaje się jak najbardziej prawdopodobna. Zgoda bowiem na promowane przez ruchy LGBTQ postulaty jest nie do pogodzenia zarówno ze Starym, jak i Nowym Testamentem. Zdanie się na boże miłosierdzie to jedno, ale wierność nauce Chrystusa to podstawa. Poza tym to pasterz ma prowadzić trzodę, a nie na odwrót, zwłaszcza kiedy przewodnikiem zacznie się kreować jakaś czarna owca. Może się zdarzyć i tak, że – po całkowitym sprotestantyzowaniu Kościoła przez Franciszka – któraś z odmian katolicyzmu nadal będzie zachowywać naukę Chrystusa. Natomiast czy nie będzie to konfesja katakumbowa i skazana na funkcjonowanie w podziemiu, tego nie potrafię przewidzieć.

Fantastyka zachodnia, a głównie amerykańska, kiedy tworzyła wizje opresyjnych systemów mających w przyszłości zniewolić społeczeństwa, na realizatorów tych planów wybierała najczęściej partie ufundowane przez prawicowych protestanckich radykałów. Miękki totalitaryzm w *Epoce Antychrysta* stworzony został zaś przez środowiska lewicowe. Widać wyraźnie, że doświadczenie komunizmu oraz tradycja polskiej fantastyki socjologicznej lat 70. i 80. XX wieku nadal każą polskim twórcom upatrywać większego zagrożenia dla wolności w lewackich projektach kulturowych. Tak się składa, że i ja nie mam zaufania do liberalnej inżynierii społecznej, podzielał zatem obawy Lisickiego. Cały czas mam jednak nadzieję, że nie wszystko pójdzie tak źle ■

*Wasz wielkokacki korespondent*

KAROL GINTER

## LEPSZA POŁOWA?

Stephen King, Owen King

*Śpiące królowny*

**W**szystko zaczęło się gdzieś w dalekiej Australii. Kobiety, które zasypiają, otacza dziwny kokon. Nie można ich już w żaden sposób obudzić. Próba usunięcia kokonu z ich twarzy kończy się zawsze tragicznie. Kobiety rzucają się na sprawcę tego czynu i brutalnie go mordują, po czym ponownie zapadają w sen.

Epidemia snu rozlewa się powoli na cały świat. Nic nie wiadomo o przyczynach epidemii. Nie wiadomo, jak się rozprzestrzenia. Nie wiadomo wreszcie, jaki będzie ostateczny los śpiących kobiet.

W niewielkim miasteczku Dooling w Appalalach dzieje, w którym media donoszą o pojawieniu się niezwyklej przypadłości kobiet, zaczyna się od brutalnych morderstw, których dokonuje tajemnicza Evie. Nie wiadomo, kim jest i skąd wzięła się w Dooling. Szeryf Lila Norcross umieszcza ją tymczasowo w lokalnym więzieniu dla kobiet. Nie wie, że Evie odegra istotną rolę w wydarzeniach nadchodzących dni.

Gdy epidemia snu dociera do Dooling – miasto stopniowo ogarniają chaos i anarchia. Mieszkańcy nawet się nie domyślają, że to

właśnie tutaj stoczona zostanie batalia, która zdecyduje o przyszłości świata.

Autorzy nie popisali się szczególnie. Przyznaję, że sam pomysł był ciekawy. Pozwalał Kingom zagłębić się w problem relacji damsko-męskich. Jakoś nawet przełknąłem tendencyjność przekazu, bo nie ma tu ani jednego przykładu zdrowych relacji. Zawsze wyłazi jakaś patologia. Tak jakby agresja i przemoc były nieodłącznym składnikiem tych relacji. Autorzy potrzebowali przejasnienia, żeby historia nabrała rumieńców. Konflikt miał być osią fabuły. Udało im się przynajmniej pokazać,

że w relacjach damsko-męskich konflikt mogą generować obie strony. Może tylko za mocno skoncentrowali się na agresji fizycznej, bagatelizując psychiczne znęcanie się nad drugą osobą. Co w przypadku starszego Kinga może zdumiewać.

Z jakiegoś powodu autorzy uparli się, by zaprezentować czytelnikom wyłącznie mniej lub bardziej odpychających bohaterów. Nie chodzi o to, że są tu tylko same czarne charaktery. Postacie są wielowymiarowe, nie

są tylko złe albo dobre, ale wszystkie, co do jednej, są antypatyczne. Na kartach powieści nie pojawiła się ani jedna, która budziłaby we mnie sympatię. W efekcie losy tych postaci były mi zupełnie obojętne.



To wszystko jakoś bym zniósł. Wytrzymałem nawet absurdalne argumenty wygłaszane z jednej strony przez męskich szowinistów, a z drugiej przez wojujące feministki. Obie strony były sobie warte. Najgorszym jednak zarzutem pod adresem każdej powieści jest nuda. Około trzechsetnej strony miałem już dość opisów zmagania z sennością kobiet i historii mężczyzn. Tymczasem fabuła nijak nie posuwała się do przodu.

Straciłem zresztą zainteresowanie całą historią. Wszystko przez to, że trudno traktować poważnie opowieść, w której pojawiają się antropomorfizowane, gadające zwierzęta. Zamieniło to horror w bajkę. Pozbawiło całą historię powagi. Niczego nie mogły zmienić naturalistyczne, brutalne opisy kolejnych morderstw. Najstraszniejsza bajka wciąż pozostaje tylko bajką. Pozostawało jedynie czekać na morał.

Gdyby autorzy odchudzili powieść o połowę, zapewne dałoby się ją uratować. Zyskałoby na tym znacząco tempo akcji. A tak miałem sporo czasu na zastanawianie się nad ludzkimi reakcjami i kontestowałem je nieustannie. Autorzy nie przekonali mnie do swojej wizji historii ogarniającej świat. Tym bardziej, że zbagatelizowali np. kwestie religijne. Tymczasem w chwilach kryzysu wielu ludzi szuka pociechy w religii. Takie wydarzenie byłoby doskonałym paliwem dla najróżniejszych wariatów wieszczących gniew Boga, koniec świata itd. Tak to już jednak jest z bajkami, że dopasowują narrację do potrzeb morału.

Stephen King potrafi pisać powieści, które wciągają i trzymają w napięciu. Tym razem nie

wyszło. *Śpiące królowny* to rozczarowanie. Nie pierwsze zresztą w przypadku tego autora ■

[www.karolginter.pl](http://www.karolginter.pl)

## PS.

Wbrew tezie pojawiającej się na kartach powieści – na wojnach ginie więcej mężczyzn niż kobiet. W dziejach ludzkości kobiety wielokrotnie musiały wychowywać dzieci pod nieobecność mężczyzn. Dlaczego nie udało im się niczego zmienić? Kiedyś czytałem ciekawy artykuł o kobietach włoskiej mafii i wychowywaniu przez nie dzieci. Wszyscy mężczyźni albo zginęli w porachunkach mafijnych, albo siedzieli w więzieniach: mężowie, ojcowie, synowie, bracia itd. Kobiety samotnie wychowywały dzieci. I jak myślisz, drogi czytelniku, co wpajały swoim dzieciom? Nienawiść do wrogów! I tak jest od początków ludzkości. Zawsze mnie śmieszą tezy, że kobiety są jej lepszą połową. Jeśli tak, to dlaczego, niczym ćmy do ognia, zlatują się do wszelkiej maści męskich szowinistów? Dlaczego tak chętnie głosują na nich w wyborach? W systemach demokratycznych osobnicy pokroju Trumpa nie powinni istnieć w polityce, a mają się świetnie. Bez poparcia kobiet to nie byłoby możliwe. Relacje damsko-męskie to bardzo skomplikowana materia, ale linia frontu wcale nie przebiega tam, gdzie umieszczają ją autorzy.

[tytuł od redakcji INFO]





ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

## NAWIEDZONY ŚWIAT

**W** 2010 roku miało miejsce Zdarzenie, które zmieniło całkowicie oblicze świata. W pewnym laboratorium w Chicago nastąpił wybuch, który otworzył szeroko wrota do Krainy Zmarłych, przy okazji przysparzając jej okazałą liczbę nowych mieszkańców. Od tej chwili duchy będą stałym elementem codziennego życia tych, którzy zostali po Naszej Stronie, a Chicago stanie się *strefą no-go*, jak zwą miasto umarłych.

Nie jest to pomysł całkowicie nowy. Parę lat temu, w „Informatorze” #305, omawiałem film *Puls* i jego dwie kontynuacje, oparte na podobnym założeniu. Tam jednak duchy były krwiożercze i tworzyły klimat horroru – natomiast w filmie *Wciąż cię widzę* (*I still see you*, 2018) nastrój jest zupełnie inny, choć całkiem sielankowym nazwać go nie można.

Rankiem przy śniadaniu w domu 16-letniej Roni stałym bywalcem jest duch pana domu czytający gazetę (patrz zdjęcie na s. 26), na zewnątrz snują się zmarli sąsiedzi, a wszyscy oni odtwarzają w pętlach ciągle te same fragmenty swojego życia lub (w bardziej drastycznych przypadkach) chwile swojej śmierci. Nazywa się ich *ceniami*, gdyż są jak hologramy, które niczego nie czują, nie myślą i nie wpływają na otoczenie, rozwiewając się w pył przy dotknięciu. A w każdym razie tak się wydaje na początku...

Jak by nie było: cienie wyglądają solidnie, jak prawdziwi ludzie. Stąd dziwi trudności, jakie napotyka Roni i jej kolega Kirk Lane, kiedy chcą sfotografować jednego z nich (patrz drugie zdjęcie na s. 26). Potrzebne jest specjalne światło, odświeżacz powietrza działający w odwrotną stronę i emitujący ściśle określoną substancję, itp. itd. Podejrzewam, że



chodzi tu o jakąś różnicę pomiędzy filmem a powieścią Daniela Watersa, na podstawie której go nakręcono.

Cień, na którego zasadzili się nasi protagoniści, zaczął nawiedzać łazienkę Roni, postępując niezgodnie z regułami. Napisał mianowicie na zaparowanym lustrze słowo RUN. Czy tak zachowuje się przyzwoity hologram?

Później Kirk zauważył, że gazeta, którą czyta cień ojca Roni, nosi datę dwa lata późniejszą od dnia jego śmierci oraz zawiera wiadomość o zamordowanych dziewczynach, urodzonych (jak Roni) 29 lutego. Ostrzeżenie z Tamtej Strony?

Doktor Martin Steiner, niefortunny autor Zdarzenia, spotkany w *strefie no-go* przez naszych bohaterów, mówi wprost: *W świecie, w którym zmarli trwają wśród żywych, nic nie jest takie, jakie się wydaje*. A także: *Wszelkie reguły to bzdury. Bajeczki dla dzieci na dobranoc*. I taki jest właśnie ten film: jego reguły wyjściowe można naginać w zasadzie bez ograniczeń. Co brzmi jak zarzut, ale – o dziwo – daje całkiem interesujące efekty.

W feralnym laboratorium pracowano nad *przeniesieniem*, czyli powrotem zmarłego do naszego świata za pomocą kogoś żywego, zwanego *nośnikiem*. Nie zostało to w filmie dokładnie opisane, natomiast dr Steiner rzeczywiście następująco:

*Przeniesienie może się odbyć tylko wtedy, gdy nośnik urodził się tego samego dnia co zmarły (...), jedynie w dniu urodzin zmarłego i nośnika.*

Co wyjaśnia nieciekawą sytuację, w jakiej znalazła się Roni, a jednocześnie stanowi świadectwo ekscentryczności reguł obowiązujących (a jednak!) w tym równoległym do naszego świecie.

Nie wiem, jak się to ma do eksperymentów przeprowadzanych swego czasu w Chicago – ale stan dzisiejszy (10 lat od Zdarzenia) jest taki, że nośnik musi zostać zabity. Czy zatem Roni powinna obawiać się swego łazienkowego cienia Briana (którego imię odgadła w jakimś niezwykłym przeblysku kobiecej intuicji), czy też raczej kogoś z żywych ludzi? Tu powinienem zamilknąć, choć odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się całkiem oczywista.

Film oglądałem z trochę mieszanymi odczuciami: raziło mnie wspomniane naginanie reguł, ale ogólnie było fajnie i interesująco – czego i Wam życzę, jeśli zdecydujecie się umieścić omawiany krążek w odtwarzaczu ■

**P. S.** Wbrew krążącym pogłoskom autor tego tekstu urodził się nie 29, lecz 28 lutego (aczkolwiek w roku przestępnym). Dlatego żadne cienie mu nie straszne, aczkolwiek dreszczyk pozostał: było blisko...

### **Wciąż cię widzę (I Still See You), USA 2018**

ocena: FilmWeb: 6,0; IMDb: 5,7

czas: 1 godz. 34 min.

na podstawie powieści Daniela Watersa *Break My Heart 1,000 Times* (2012, *Wciąż cię widzę*, 2019)

reżyseria: Scott Speer;

scenariusz: Jason Fuchs,

muzyka: Bear McCreary,

zdjęcia: Simon Dennis

premiera: 27 września 2018 (świat),  
wydanie DVD: 13 lutego 2019,  
dystrybucja: Monolith Video

#### **Obsada:**



**Powyżej:** Bella Thorne (Veronica „Roni” Calder), Shaun Benson (cień ojca Roni, Roberta Caldera), Amy Price-Francis (Anna Calder, matka Roni)

**Poniżej:** Bella Thorne i Richard Harmon (Kirk Lane)



**Ponadto:** Dermot Mulroney (August Bittner, nauczyciel Roni), Cassandra Potenza (Eva Bittner, jego córka), Thomas Elms (Brian, cień nawiedzający łazienkę Roni), Louis Herthum (dr Martin Steiner, mimowolny autor Zdarzenia), Arden Alfonso (Mary Greer, jedna z zamordowanych dziewcząt), Marina Stephenson Kerr (pastor Greer, jej matka), David Lawrence Brown (dyrektor Pescatelli), Zoe Fish (6-letnia Roni)

# GHOST RIDER - INFERNO FINITO

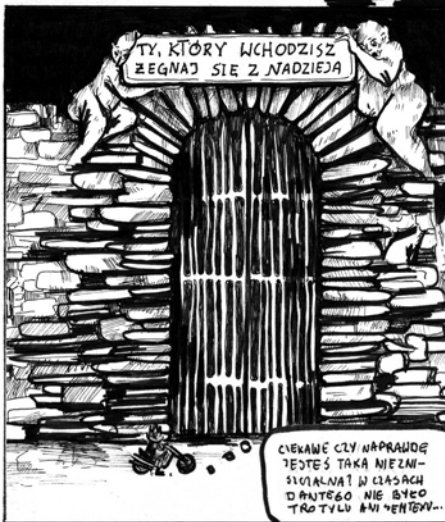
APR 1985 i JPP 160M.



BUNTUJESZ SIĘ  
PRZECIWKO  
MNIĘ, NIEWIEDZIE-  
CZNY CHAMIE?!



TO RACZEJ TY BYŁEŚ  
WADLIWIEJ NIŻ NIEZMIERNIEJ  
Z BUNTON MIKON!!!



TY, KTÓRY WCHODZISZ  
ZEGNAJ SIĘ Z NADZIEJĄ

CIEKAWIE CZY NAPRAWDĘ  
JESTEŚ TAKĄ NIEZMI-  
ERNIĄ? W CIASACH  
DROGI TO NIE BYŁO  
TAKO TYŁO KWI WENTY...



NO I HULAJ  
DUŻA



MAM ARCYWAŻNĄ  
WIADOMOŚĆ DLA  
DEGO  
ŚWIĄTOBLIWOŚCI...



URBI ET ORBI  
OGŁASZAM WŁĄŻNIE  
NOWY DOGMAT  
PIEKŁA NIE MA!



„WEHIKUŁ CZASU”  
- NOWA SERIA KLASYCZNYCH POWIEŚCI S-F!

Arthur C. Clarke

**KONIEC  
DZIECIŃSTWA**

PREMIERA  
JUŻ  
23 KWIEŃCIA!



Daniel Keyes

**KWIATY DLA  
ALGERNONA**

PREMIERA  
JUŻ  
23 KWIEŃCIA!



Roger Zelazny

**ALEJA  
POTĘPIENIA**

PREMIERA  
MAJ 2019



Robert A. Heinlein

**HIOB**

KOMEDIA SPRAWIEDLIWOŚCI

PREMIERA  
CZERWIEC 2019



Dom Wydawniczy REBIS Sp. z o.o.



[www.rebis.com.pl](http://www.rebis.com.pl)



FB/REBIS